



KRULOWIE I WŁATCY



Grzegorza Izdebskiego znam od kilku Satyrykonów. Piszę w ten sposób, ponieważ kolejnymi edycjami tej międzynarodowej imprezy można odmierzać nasze kontakty. Ostatnia, zeszłoroczna edycja była wyjątkowa. Autorem aranżacji głównej wystawy był właśnie Grzegorz Izdebski. Chętnie o tym wspominam, bo efekt powstałej pracy był bardzo dobry. Wystawa była oryginalna i atrakcyjna, a to w dużej mierze jego zasługa. Czuło się dużą troskę i dbałość o całość, jak i o każdy detal. Prace zostały pomysłowo wyeksponowane; dobrze zafunkcjonował także system komunikacji wizualnej – mam na myśli elementy infografiki. Opinie zwiedzających były jednoznacznie pozytywne.

Z informacji podanych w internecie wynika, że Grzegorz Izdebski jest aktywny twórczo na wielu polach. Jest grafikiem, ilustratorem, projektuje identyfikacje wizualne, znaki graficzne, książki i plakaty. Jest wszechstronny. Ważne, że na każdym z tych pól jest kompetentny i profesjonalny. Wśród wszystkich wymienionych dyscyplin to rysunek najlepiej wyraża jego myśli. Píše, że: „ręka artysty uzbrojona w ołówek odgrywa znacznie większą rolę niż opanowanie technik cyfrowych”. W zeszłym roku Grzegorz Izdebski uzyskał stopień doktora w dziedzinie sztuki. Miałem przyjemność być jednym z recenzentów w jego przewodzie doktorskim. Przyjemność nie jest w tym wypadku określeniem kurtuazyjnym. Przyjemność – ponieważ praca przygotowana przez kandydata została oceniona bardzo wysoko. Niech najlepiej świadczy o tym propozycja wyróżnienia zgłoszona przez komisję egzaminacyjną. Poza tym Izdebski ma już w swoim dorobku kilka wystaw indywidualnych i bardzo dużo zbiorowych w kraju i za granicą, gdzie zdobywa nagrody i wyróżnienia.

Prace eksponowane na wystawie stanowią większą część wystawy doktorskiej zaaranżowanej w całości przez autora. Aranżacja ekspozycji w Legnicy jest także jego autorstwa. Ważnym elementem, który przyczynił się do powstania wystawy jest rozprawa: „Fantomowe ciała królów. Obecność nieobecnego”. Przedmiotem rozważań zawartych w powyższej pracy jest doktryna, według której: „Leroi est mort, vive leroi – umarł król, niech

żyje król”... Autor opiera się na doktrynie zawartej w książce Ernsta Kantorowicza, pt. „Dwa ciała króla”, która głosi, że król przedstawia sobą dwa ciała – ciało naturalne (śmiertelne) i ciało polityczne (niewidoczne i nieśmiertelne). Natomiast króla należy postrzegać jako pewien całościowy byt.

W swojej dysertacji autor koncentruje się na szerszym omówieniu historii i tradycji pocztów polskich wykonanych przez różnych artystów. Istotnym punktem wyjścia do części artystycznej jest poczet królów Polski Jana Matejki, a listę tę zamyka stworzona w XXI wieku barwna malarska interpretacja wszystkich 49 władców Waldemara Świerzego. Autor zauważa, że dotychczasowe przedstawienia władców były dość powierzchowne i stereotypowe. Koncentrowały się przede wszystkim na zewnętrznym wizerunku, nierzadko idealizowanym. Sprzeciw wobec takich stereotypowych portretów wyzwolił w nim potrzebę zrealizowania własnej wersji pocztu, którą dzisiaj możemy oglądać. Warto dodać, że istotnym elementem decyzji był zamiar zrealizowania pocztu wychodzącego poza ramy konwencji. Analiza tekstów historycznych i biograficznych pozwala autorowi na całkowicie inne postrzeganie jego „bohaterów”. Obraz ten bardziej jeszcze determinuje odmienny sposób ich pokazywania. Władcy Polski to, jak czytamy: „złożone osobowości o wielowymiarowej naturze... Odarcie króla z mistycznego ciała wspólnotowego pozwala dotrzeć do postaci z krwi i kości, do jego ludzkich słabości, skłonności do popełniania występków, czy surowych przewinień, do skrywanych skrzętnie tajemnic, a także rozwijania niekonwencjonalnych zainteresowań i zwyczajów, które mogłyby być postrzegane jako ekscentryczne przez współczesnych obserwatorów”. Dalej autor wymienia, omawia i przedstawia poszczególne „przypadki”. Okazuje się, że mamy do czynienia z szerokim spektrum ludzkich wad, przypadłości, narowów, a także chorób psychicznych oraz dewiacji seksualnych. Widać wyraźnie, że teoria dwóch ciał króla naprowadziła autora na polskie podwórko, a raczej dwór i jego władców. Stworzenie własnego pocztu jest próbą zbudowania pewnej przeciwwagi w stosunku do tego, co było. Nie powstał on w wyniku zlecenia obciążonego zwykle presją wywieraną przez klienta w postaci konkretnych oczekiwań. Autor jest całkowicie wolny od takich ograniczeń. Jest sam sobie klientem.

Same zaś rysunki – portrety sprawiają wrażenie jakby powstały w wyniku jakichś szczególnych badań z wykorzystaniem nieznanych nam technologii. Jak rozumiem – autor sięgnął do wielu możliwie dostępnych źródeł, aby pościć wiedzę i rozeznanie, które pozwoliły mu na sporządzenie swoistych rysów psychologicznych. Można je także nazwać portretami pamięciowymi, gdzie pamięcią są zniekształcone i ułomne przekazy na temat bohaterów. Jest to proces przetwarzania danych na obraz. To technologie z wykorzystaniem: umiejętności rysunkowych, wyobraźni, emocji i determinacji. Są to działania dość egoistyczne i trudno je jednoznacznie ocenić. Nie

ma tu specjalnej dbałości o czytelność przekazu, a może właśnie chodzi o jego nieczytelność? Portrety są nieoczywiste. Wprowadzają widza w mroczny (najczęściej) klimat, przedstawiają obrazy z jakimi nie miał dotychczas do czynienia. Sprawia to poczucie zagubienia i dezorientacji. Obrazy nie są piękne i są piękne. Ich urodę buduje wewnętrzna brzydota bohaterów. Pojawiają się pewne elementy rozpoznawalne, ale jest ich za mało by złożyć w pewną całość. Autor nie daje wytrychu. Nie wspomnę o kluczu. Psychozagadka. Intryguje i zastanawia.

Pisałem już wcześniej o technologiach. Otóż opisana sytuacja wywołała we mnie pewne skojarzenie ze światem nowoczesnej medycyny. Niedawno miałem okazję bliższego kontaktu z nią jako pacjent. Musiałem poddać się badaniom tomografem komputerowym i rezonansem magnetycznym. Obrazy utrwalone jako wyniki tych badań były dla mnie niezrozumiałe. Z pewnością zawierały jakąś prawdę, której nie byłem w stanie odczytać, choć bardzo chciałem ją poznać. Towarzyszyły temu inne emocje, gdyż chodziło o moje zdrowie. Natomiast w stosunku do pocztu zaprezentowanego przez kandydata – nie jestem pacjentem. Uważam jednocześnie, że jego portrety także zawierają prawdę o bohaterach.

Jestem zdania, iż wszelkie wątpliwości związane z czytelnością prac w pełni wynagradza ich artystyczna jakość. Ich oryginalność i doskonałość warsztatowa są bezsprzeczne. Podoba mi się buntownicza próba przeciwstawienia się konwencji i tradycji. Autor wychodzi poza ich ramy. Wprowadza własne. Jak już wspominałem nie ma zleceniodawcy. Jest w swoich działaniach szczery i bezinteresowny. Dla zwiększenia efektu znaczna część portretów została tradycyjnie obramowana. Trzeba przyznać, że w zestawie portretów widoczna jest różnorodność obrazów. Autorowi udało się uniknąć powtórzeń i rutyny zachowując własny charakter ekspresji. Umiejętnie rozporządza środkami wyrazu nie nadużywając żadnego z nich, nie ulegając pokusom tworzenia nadmiernej atrakcyjności. Panuje nad swoją wizualną narracją.

Wracając jeszcze do nieoczywistości portretów przypomniły mi się malarskie przedstawienia papieża Innocentego X, autorstwa Francisca Bacona. Są one próbą nawiązania dialogu z dziełem Diego Velasqueza (1649-1650). Myślę, że dla większości odbiorców mają one swoje tajemnice trudne do rozszyfrowania, jednocześnie przejmujące i frapujące. Patrząc na współczesny świat polityki, (Donald Trump został właśnie zaprzysiężony na prezydenta USA) odnoszę wrażenie, że Grzegorz Izdebski może mieć pełne ręce roboty. I chociaż w ten sposób polityka będzie miała jakieś związki ze sztuką.”

Eugeniusz Skorwider



Udział w wydarzeniu jest równoznaczny z wyrażeniem zgody na wykorzystywanie wizerunku osób w nim uczestniczących w materiałach zdjęciowych, filmowych, publikacjach promocyjnych realizowanych przez organizatora. Administratorem danych osobowych jest Legnickie Centrum Kultury im. Henryka Karlińskiego. Informacje: iodo@lck.art.pl

WWW.SATYRYKON.PL | WWW.LCK.ART.PL



ORGANIZATOR I WYDAWCA: LEGNICKIE CENTRUM KULTURY
KURATORKA: JANINA SZLEMP
LAYOUT: GRZEGORZ IZDEBSKI
DRUK: JAKS WROCŁAW

F.C.Ř



[POCZET] FANTOMOWE
CIAŁA KRÓLÓW.
OBECNOŚĆ
NIEOBECNEGO

GRZEGORZ IZDEBSKI
03.03. – 26.04.2025
GALERIA SATYRYKON
LEGNICA, RYNEK 36

GRZEGORZ IZDEBSKI

Projektant, rysownik, ilustrator. Absolwent grafiki Instytutu Sztuki Uniwersytetu Śląskiego. Aktualnie jest wykładowcą. Doktor sztuki. Jego działania artystyczne skupione są wokół projektowania graficznego, typografii, ilustracji oraz rysunku. Swoje projekty opiera na działaniach multidyscyplinarnych. Głównym przedmiotem zainteresowań w dziedzinie projektowania jest projektowanie wydawnictw, typografia, plakat oraz branding. Projektuje dla biznesu oraz kultury. Uważa projektowanie za przygodę, w której poznawanie nowych ludzi jest równie ważne, jak tworzenie dla nich dobrego designu. W pracy docenia efekt mieszanki tradycji technik i nowoczesności świata cyfrowego. Jego twórczość była prezentowana na ponad 130 wystawach międzynarodowych i krajowych, m.in. w Chinach, Meksyku, Rosji, Belgii czy Kanadzie. Jest laureatem kilku znaczących nagród w dziedzinie grafiki oraz rysunku.

